

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Przy mikrofonie Katarzyna Oklińska – dzień dobry Państwu. Dziś dwudziesty drugi kwietnia, czyli Dzień Ziemi. Z tej okazji przyjrzymy się postrzeganiu odpadów w kulturze nadmiaru. Wszystko dzięki badaniu etnograficznemu Narodowego Centrum Kultury. Naszym gościem jest koordynatorka projektu – Grażyna Pol z Działu Badań i Analiz NCK. Dzień dobry.

GRAŻYNA POL: Dzień dobry Państwu. Dzień dobry Kasiu.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Cel tego badania to ogólnie mówiąc dowiedzenie się jak traktujemy odpady, a konkretniej – kiedy rzecz staje się śmieciem? Jak długo używamy przedmiot zanim stanie się dla nas bezużyteczny? I jakie powody skłaniają nas do kupowania? Badaliście zarówno produkty spożywcze jak i przedmioty bardziej trwałe. Weźmy więc mleko i telefon komórkowy. Jaki jest cykl życia tych produktów?

GRAŻYNA POL: Tak. To może nie takie oczywiste, że połączyliśmy te różne typy przedmiotów, ale zrobiliśmy to dlatego, że każdy z nich ma trochę inną charakterystykę i trochę innymi prawami rządzi się to, jak tych przedmiotów używamy, jak je wykorzystujemy. Ale może jeszcze wcześniej warto powiedzieć, że trochę nasze czasy różnią się od tych czasów poprzednich właśnie tym stosunkiem do przedmiotów. Jak pisał Jean Baudrillard francuski teoretyk „Żyjemy w czasie przedmiotów” – i tutaj pozwolę sobie taki króciutki cytat – „Mam tutaj na myśli fakt, że żyjemy w ich tempie, w rytmie ich nieustannego następstwa. Dzisiaj to my jesteśmy świadkami ich narodzin, dojrzewania i śmierci, podczas gdy w obrębie wszelkich poprzednich cywilizacji to zwyciężające czas przedmioty, narzędzia i pomniki trwały dłużej niż kolejne ludzkie pokolenia.” I potem jest też wstawione pytanie: Czy wrócimy przedmiotom ich długowieczność? To już oczywiście moje dopowiedzenie. Dlatego też przedmioty nas pochłoneły, bo rzeczywiście jest tak, że ten czas jest krótki ich życia i dlatego też chcieliśmy zaobserwować różne typy przedmiotów i zobaczyć od czego te ich cykle życia

zależą. Natomiast tak: jeśli chodzi o mleko – no mleko jest produktem spożywczym, czyli takim produktem szybko zbywalnym, więc jego cykl życia jest krótki. Kupujemy go z myślą o dzieciach albo o tym, żeby go dodać do kawy. I takie są główne motywacje osób, które pozwalały nam nie tylko sfotografować te przedmioty w ich naturalnym anturazie i w tym jak one każdego dnia są wykorzystywane, jak wygląda pudełko, gdzie jest schowane, jak jest przetrzymywane, co potem się z tym dzieje. Ale też daliśmy im szansę pokazania do czego je wykorzystują i kiedy się kończy ich data przydatności. No jeśli chodzi o mleko to ta data przydatności no to jest przede wszystkim ten element bezpieczeństwa, czyli jeśli osoba czuje, że mogłoby po prostu jej zaszkodzić to jest ten moment, w którym najczęściej rezygnuje z przetwarzania. Są oczywiście też w tych kategoriach różne typy, tak? Bo jedno mleko się zsiądzie, bo jest naturalne i można z niego zrobić kefir, a drugie się po prostu zepsuje. Więc też takie elementy tej biografii śledziliśmy i zastanawialiśmy się jak można, jak ludzie je wykorzystują. Nas zarówno interesowało to czy mleko nieświeże kończy jako element dodatku do kompostu czy jest wylwane po prostu. A też sprawdzaliśmy co się dzieje z opakowaniem, jakie te opakowania są – czy są szklane, czy są tetrapakiem czy plastikowe, tak? Bo to też jakby pokazuje świadomość osób, ich podejście nie tylko do przedmiotu, ale też do opakowania, czyli do takiego szerszego zagadnienia jakim jest gospodarowanie odpadami.

KATARZYNA OKLIŃSKA: A co z telefonem komórkowym?

GRAŻYNA POL: No właśnie. Telefon inną ma tę dynamikę, dlatego że no wykorzystywany jest w zasadzie codziennie i do bardzo wielu rzeczy. Telefon już nie jest tylko telefonem – jest ekranem, służy do oglądania telewizji, służy do komunikowania się przez media społecznościowe, do namierzania swoich znajomych, czy dzieci (śmiech) przez różne aplikacje, czy do jakichś innych rzeczy specyficznych dla danej jednostki. W każdym razie jest to przedmiot, z którym się badani nie rozstają. Nawet w trakcie badania zdjęcia no to też fotografowali się tymi telefonami, które były przedmiotem badania.

KATARZYNA OKLIŃSKA: A czy na podstawie badania możemy powiedzieć, jasno stwierdzić czy jesteśmy skłonni do naprawiania starego zamiast kupować nowe? Weźmy na przykład buty, które też znalazły się w obszarze zainteresowań badaczy.

GRAŻYNA POL: Tak, buty się znalazły ale tylko tak pośrednio. Bardziej tutaj chodziło o to czy naprawiamy rzeczy. No i wniosek jest taki, że naprawiamy wtedy kiedy się opłaca. I nie naprawiamy wszyscy. Wyróżniliśmy trzy kategorie osób, które są częściej niż inni skłonne naprawiać. Są to osoby młode o ponadprzeciętnej świadomości ekologicznej, osoby w średnim wieku i starsze, które mają taki nawyk i jest to dla nich naturalne, nie wyszły z tego procesu naprawiania od danych czasów. No i są tutaj osoby w bardzo różnym tutaj przekroju wiekowym, może tutaj ten wiek nie jest w tej kategorii najważniejsze tylko to, że to są osoby, które po prostu nie mają na tyle dużo środków finansowych, żeby sobie kupić od razu nowy przedmiot, czy to buty czy spodnie, tylko raczej trzy razy się zastanowią czy nie lepiej je naprawić. A na pewno ta grupa, która najmniej chętnie nie naprawia, w zasadzie pojawiło się badanie, którzy nie naprawiają przedmiotów – no to zwykle były to osoby zamożne.

KATARZYNA OKLIŃSKA: No właśnie. Bo to wszystko zależy od grup. Na pewno na zachowanie wpływa wspomniany przez ciebie wiek, wspomniane wykształcenie, ale także miejsce zamieszkania czy otoczenie.

GRAŻYNA POL: Tak, oczywiście. Ta infrastruktura jest ważna. To jest taki drugi wniosek. Może on nie dotyczy tylko naprawiania, ale też segregowania odpadów. Ale generalnie infrastruktura jest ważna. To znaczy, jeśli mamy w obrębie najbliższego otoczenia miejsce, w którym możemy naprawić te buty albo mamy odpowiednią infrastrukturę do segregowania, taką gminną to jesteśmy bardziej skłonni pewnie pro ekologiczne zachowania zastosować.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Czy w takim razie jest tak, że na pytanie - Czy zaobserwowaliście przejawy konsumpcjonizmu, rozrzutności i marnotrawstwa? Należałoby odpowiedzieć „To zależy”? Czy można by było wyciągnąć jakiś jeden konkretny wniosek? Może chociaż trochę optymizmu nam podarujesz. (śmiech)

GRAŻYNA POL: Tak, socjologowie bardzo często odpowiadają na postawione pytanie „To zależy”, ale rzeczywiście tak jest. (śmiech) Z naszych obserwacji w tym badaniu wynika, że bardzo mało się marnuje żywności. Zaobserwowaliśmy bardzo mało przejawów marnowania, w ogóle taką postawę związaną z dbałością o przedmioty, dużym namysłem nad

tym co się dzieje z przedmiotami. I jeśli miałabym tylko na podstawie tych wywiadów w gospodarstwach domowych swoją opinię wyrazić to rzeczywiście jest takie duże przywiązanie do tego by nie marnować rzeczy. Szczególnie są takie dwie kategorie, pojawiły się w raporcie – nie marnuje się chleba, nie wyrzuca się chleba i nie wyrzuca się książek. Więc tak, natomiast ja powiem, że ja do tych wyników podchodzę z pewną dozą ostrożności.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Oszukujemy, żeby wyglądać dobrze w badaniu?

GRAŻYNA POL: Tego też bym nie powiedziała, ale my w wydziale badań i analiz przyjrzymy się temu wątkowi, już się przyglądamy. Bo mamy takie podejrzenie, że to są takie postawy społecznie akceptowalne i szczególnie, jeśli badanie dotyczy różnych przedmiotów, obserwacji ich przez długi czas. No to z tego toku można wywnioskować, że to jest istotne dla badaczy, natomiast diabeł tkwi w szczegółach. I im dłużej na te wyniki patrzymy, obserwujemy to tym więcej mamy pytań. I dlatego poza tym raportem, który stworzyła dla nas firma przygotowująca to badanie opracowujemy publikację, która będzie poświęcona pogłębieniu tych wątków związanych z pewnymi strategiami gospodarstw domowych odnoszącymi się do tego właśnie jak postrzegają one przedmioty i szukamy tutaj pewnych dysonansów, pewnych rozbieżności między sferą działania, a sferą deklaracji. I tutaj będziemy sprawdzać jakie są taktyki gospodarstw. Czyli to co deklarują, czy rzeczywiście możemy powiedzieć, że ma pokrycie w ich codziennych działaniach. I będziemy szukać tak jak detektyw społeczny tych rzeczy, które rzeczywiście są inne.

KATARZYNA OKLIŃSKA: No dobrze. Wypadamy więc całkiem nieźle jeśli chodzi o marnowanie żywności, ale ja tutaj zacytuje badanie NCK „Rocznie w Polsce na śmietniku łąduje jedzenie, które wystarczyłoby na zapelnienie – uwaga – osiemnastu miliardów talerzy.” Ta liczba zatrważa. Powiedzmy więc jakie są powody wyrzucania żywności. Być może dzięki temu zwrócimy większą uwagę na nasze codzienne zachowanie.

GRAŻYNA POL: I tutaj są różne taktyki. Jedna z nich no to przede wszystkim jest dbałość o bezpieczeństwo, czyli w momencie kiedy czujemy, że zagrożone jest nasze zdrowie wyrzucamy. Natomiast proszę też pamiętać, że statystyki one uwzględniają nie tylko

gospodarstwa domowe, ale też to co się dzieje w całym przetwórstwie, w handlu, to nie są tylko dane z gospodarstw domowych. Ale to co możemy zrobić no to z pewnością kupować mniej (śmiech) i bardziej zastanowić się zanim oczywiście jeśli podejmiemy decyzję, że kupimy. Czyli nie kupować dla przyjemności może, i nie spontanicznie tylko z planem w ręku. No mówi się też, że są dwa typy użytkowania przedmiotów. Takich trwalszych jak ubrania na przykład. Czyli możemy nosić je aż do zderzenia albo nosić wtedy, kiedy są modne. No i wiadomo, że ta druga strategia nie sprzyja zmniejszaniu konsumpcji.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Skoro mówimy o kupowaniu rzeczy, używaniu ich, wymienianiu na nowe i o wyrzucaniu jedzenia to musimy też powiedzieć o segregacji śmieci. Narzekamy na nią, jest uciążliwa, wymaga zaangażowania. Nie wierzymy też – to jest moje osobiste odczucie – chyba w sens segregacji, przynajmniej tak wnoszę po obserwacji niektórych członków mojej rodziny, a także znajomych, przyjaciół, kolegów również z pracy. Powiedz zatem czy na podstawie badania można powiedzieć czy podejście do tej kwestii chociaż trochę pozytywnie zmienia się na lepsze na przestrzeni lat?

GRAŻYNA POL: Należy pamiętać o tym, że badanie nie jest reprezentatywne, typu badania jakościowe pogłębione w gospodarstwach domowych z członkami rodziny, więc tutaj nie możemy mówić w ogóle. Natomiast temat segregacji odpadów wzbudza kontrowersje wśród respondentów. Część mieszkańców bloku podchodzi jako do przykrego obowiązku, często ze względu na małą ilość miejsca w mieszkaniu co wzbudza w tak łatwy sposób w nich frustrację, którym dawali też wyraz w badaniu. A w segregacji odpadów wydają nieco lepiej mieszkańcy domów wolnostojących. Jak wynika z wywiadów z ekspertami zajmującymi się odbieraniem, czy sortowaniem odpadów, znacznie lepiej sobie z tą segregacją radzą. To znaczy rzeczywiście segregują te odpady.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Bo można je łatwo zidentyfikować, to znaczy przypisać do konkretnej osoby, która mieszka w danym budynku, więc robimy to trochę ze strachu ale czy my w ogóle dostrzegamy znaczenie zmniejszania ilości odpadów, a także ich segregacji, tych odpadów, które trafiają do środowiska? W raporcie czytamy o wynikach innego badania, które mówi, że więcej niż co czwarta osoba jako przyczynę braku działania w tym zakresie podaje, że nie jest to dla niej ważne.

Wydaje mi się, że jest to dosyć smutny wniosek. Bo jeżeli nie będzie nam zależało to te śmieci będziemy produkować w coraz większej ilości albo przynajmniej tak dużo jak teraz.

GRAŻYNA POL: A ja bym na to spojrzała z innej strony, jeśli chcesz optymizmu.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Bardzo proszę.** (śmiech)

GRAŻYNA POL: Trzy czwarte nie powiedziało, że to nie jest dla nich ważne. Jeśli trzy czwarte osób rzeczywiście przykłada wagę do tej segregacji to moim zdaniem to jest bardzo dużo. I tą jedną czwartą da się przekonać. Dlatego też tak jak mówisz taki element takiej presji to nie jest wszystko bo ważne jest też to, żeby łatwo było zidentyfikować tego kto je segreguje, czyli jednak ta presja nie tylko ze strony środowiska ale taka związana z administracją być może miałaby wpływ na tą jedną czwartą, dla której segregowanie odpadów nie jest ważne, natomiast z pewnością te kwestie prawne mają dla nich znaczenie. Więc może należy połączyć siły.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **No dobrze, przekonałaś mnie, że to nie jest takie pesymistyczne. Na koniec więc muszę zadać Ci pytanie – czy żyjemy w kulturze nadmiaru? No dobrze. Odpowiedź na to pytanie jest oczywiście twierdząca, ale czy jest światełko w tunelu dla ludzkości w tym zakresie? Słowem – czy na podstawie badania możesz stwierdzić czy zaczniemy bardziej dbać o środowisko naturalne?**

GRAŻYNA POL: Ja uważam, że oczywiście, że jest światełko i ono pulsuje, i zbliża się. To znacz, patrząc na to, które grupy osób na przykład naprawiają przedmioty, że jedną z tych silnie odznaczających się grup są właśnie młodzi ludzie o ponadprzeciętnie świadomości no to właśnie to to jest ta siła, która będzie się rozpędzać. Zdecydowanie jest tak, że osoby młodsze w tej grupie jest z pewnością więcej ludzi o wysokiej poziomie świadomości i zmian klimatycznych, i konieczności dbania o środowisko, o bioróżnorodność. I nie tylko wśród tej grupy, bo to jest ta grupa taka silnie się odznaczająca ale no badania pokazują też, że jest masa ludzi, którzy chcą coś zrobić tylko nie do końca wiedzą jak. Więc tutaj kwestie edukacji

i należałoby jeszcze zwiększyć i na nią kłaść nacisk, bo dawanie konkretnych przykładów i rozwiązań ma znaczenie. Zresztą widać to na chociażby miejscach, gdzie tej konsumpcji nadmiaru, to znaczy że zmienia się ten asortyment, który jest proponowany. Coraz więcej można dostrzec miejsc, w których są siatki z bawełny, które są wyłożone przy owocach żeby można było zamiast w torebkę foliową zakupić raz taki woreczek i potem z nim przychodzić. Widać to po zmieniającym się asortymencie rzeczy, które kiedyś kojarzyły nam się tylko z plastikiem jak patyczki do uszy, czy szczoteczki do zębów, tam dużo się dzieje, czy choćby szczotki do włosów. No jest mnóstwo takich rzeczy, które pokazują, że trochę inaczej zaczynamy myśleć i ta presja ze strony konsumentów przekłada się też na to co proponują firmy. Jest coraz więcej firm, które też od lokalnych rolników dostarcza żywność. Wiele osób skupia się na tym, żeby kupować żywność taką, która jest w zasięgu ich ręki, nie pochodzi z terenów, gdzie ta żywność musi pokonać wiele tysięcy kilometrów żeby do nas dotrzeć. Jest silny trend ograniczenia spożycia mięsa, oczywiście w konkretnych grupach, nie w całym społeczeństwie, ale te trendy są widoczne i one są coraz silniejsze.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Bardzo dziękuję za tak pozytywne zakończenie naszej rozmowy. Myślę, że obie dzięki temu możemy zakończyć ją spokojnie i bez wyrzutów sumienia. Naszym gościem była Grażyna Pol z Działu Badań i Analiz NCK, a rozmawialiśmy o postrzeganiu odpadów w kulturze nadmiaru. To wszystko dzięki badaniu etnograficznemu Narodowego Centrum Kultury, które w całości znajduje Państwo we wpisie pod postem, który teraz Państwo słuchają. Grażyno bardzo dziękuję, że poświęciłaś nam swój czas i podzieliłaś się z nami swoją wiedzą.

GRAŻYNA POL: Bardzo również dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.